Czeski, Jutro (prod. Nerwus)

Musiałem się w końcu zebrać w sobie
Wejść w pracowity obieg
I zrobić cokolwiek
To okropne lenistwo mnie tak przeżarło
Że sam już kurwa nie wiem co jest moja pasją
Alko ? wiem, ze to nie jest wyjście
Ale paradoksalnie to po nim trzeźwo myślę
Mówisz, z e to dziwne i pierdole farmazony
I przez to miedzy nami wzrasta antagonizm
Nie chce mi się bronić, nie mam argumentów
Wcześniej wyprowadzę się z kraju niż ciebie z błędu
A zależy mi na tym, lecz nie mam większego planu
Niż walnąć połówkę wypić kilka browarów
Nie wpadłem w nałóg, choć nawet jeśli
Wolę żyć w przekonaniu, ze mnie to nie unicestwi
Daj mi inny termin na ponowne narodzenie
Obiecuje, wtedy na pewno się zmienię

Wierze w to ze jutro będę inny
Lecz to pewnie nie będzie takie łatwe
I pewno jestem bardzo naiwny
Zer liczę na to ze kiedyś się ogarnę
/2x